

Sygn. akt IV Pa 72/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 lipca 2016r.

Sąd Okręgowy Wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Zielonej Górze

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SO Bogusław Łój (spr)

Sędziowie : Sędzia SO Grażyna Śliwa

Sędzia SO Roman Walewski

Protokolant : st.sek.sąd.R.Duchnicka-Tylutka

po rozpoznaniu w dniu **21 czerwca 2016r. w Zielonej Górze**

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. J.**

przeciwko (...) **Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z.**

o zapłatę

na skutek apelacji **powoda**

od wyroku Sądu Rejonowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Zielonej Górze

z dnia 9.05.2016r. (Sygn. akt IV P 6/16)

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

SSO Roman Walewski SSO Bogusław Łój SSO Grażyna Śliwa

Sygn. akt IV Pa 72/16

UZASADNIENIE

Powód K. J. w dniu 29.12.2014 r. wniósł przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. pozew o zapłatę kwoty 31.719,17 zł tytułem należności za ryczałty za noclegi, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot:

1. 2.950,33 zł od dnia 21 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty;
2. 1.966,56 zł od dnia 21 lutego 2012 r. do dnia zapłaty;
3. 2.469,70 zł od dnia 21 marca 2012 do dnia zapłaty;
4. 2.390,59 zł od dnia 21 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty;

5. 2.566,38 zł od dnia 19 maja 2012 r. do dnia zapłaty;
6. 2.317,48 zł od dnia 21 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty;
7. 2.168,87 zł od dnia 21 lipca 2012 r. do dnia zapłaty;
8. 2.299,66 zł od dnia 21 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty;
9. 2.053,69 zł od dnia 15 października 2012 r. do dnia zapłaty;
10. 2.285,33 zł od dnia 20 października 2012 r. do dnia zapłaty;
11. 2.362,23 zł od dnia 21 listopada 2012 do dnia zapłaty;
12. 2.199,63 zł od dnia 21 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty;
13. 2.190,42 zł od dnia 22 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty;
14. 1.498,30 zł od dnia 15 lutego 2013 r. do dnia zapłaty.

Pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. w odpowiedzi na pozew wniosła o jego oddalenie i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 10.07.2015 r., sygn. akt IV P 840/14, Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, Wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.800,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na skutek apelacji powoda, Sąd Okręgowy w Zielonej Górze, Wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, wyrokiem z dnia 30.11.2015 r., sygn. akt IV Pa 136/15 uchylił w całości zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Rejonowemu Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Zielonej Górze do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Okręgowy podniósł, iż otwartym pozostaje pytanie, czy zmiana regulaminu jest regulacją zupełną w ujęciu art. 77⁵ § 3 k.p. i zamyka w pełni drogę do odesłania z art. 77⁵ § 5 k.p., a jeżeli nie, to w jakim zakresie. Ponadto należy ustalić, czy zasady przyznawania należności z tytułu podróży służbowych, wynikające ze zmienionego regulaminu wynagradzania, weszły do indywidualnych warunków zatrudnienia powoda. Wskazano, że jeżeli przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd zakwestionuje powództwo co do zasady, jego obowiązkiem będzie stwierdzenie z jakiego powodu. Możliwe są trzy przyczyny takiego rozstrzygnięcia. Po pierwsze, przyjęcie, że pracodawca zapewnił bezpłatny nocleg w podróży. Po drugie, założenie, że mimo niezapewnienia bezpłatnego noclegu, koszty noclegu nie podlegają zwrotowi, ponieważ powód faktycznie ich nie poniósł. Po trzecie wreszcie, ustalenie, że świadczenie zostało spełnione w całości. Należy ustalić czy regulamin wynagradzania, w wersji pierwotnej i zmienionej, reguluje warunki wypłacania należności z tytułu podróży służbowej w sposób zamknięty. Ustalić trzeba obowiązujące strony indywidualne warunki zatrudnienia powoda w zakresie zasad odbywania przez niego podróży służbowych, w tym odnośnie ponoszenia kosztów podróży oraz okoliczności faktycznego realizowania przez pracodawcę obowiązków w tym zakresie, tj. według jakich zasad i w jakiej wysokości faktycznie naliczył i wypłacił świadczenia.

Ponadto niezależnie od przyjętego przez Sąd kierunku ponownego rozpoznania sprawy koniecznym będzie sprawdzenie roszczenia co do wysokości.

Wyrokiem z dnia 09.05.2016 r., sygn. akt IV P 6/16, Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, Wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2700 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy ustalił, że powód K. J. zatrudniony był u pozwanej (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. na podstawie umowy o pracę od dnia 24.10.2011 r. do 18.01.2013 r., na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego powyżej 3,5 tony. W umowie wskazano Z. jako miejsce wykonywania pracy.

Pozwany nie jest pierwszym pracodawcą powoda w branży transportowej. Od 2004 r. powód pracował w 4 firmach transportowych. Powód w okresie pracy u pozwanego, w ramach wykonywania obowiązków służbowych, odbywał podróże służbowe.

Powód negocjując zatrudnienie we wszystkich firmach, w których pracował, w tym u pozwanego, nie poruszał kwestii noclegów w hotelu. Zabierał w podróż własny prowiant, ale nie było tak, że nie korzystał z restauracji.

Powód w okresie zatrudnienia u pozwanego, w trakcie podróży służbowych, poza jednym przypadkiem, nigdy nie nocował w hotelu czy motelu. Ta jedna sytuacja miała miejsce kiedy samochód prowadzony przez niego miał awarię. Wówczas przez kilka nocy nocował w hotelu, a koszty tego noclegu pokrył w całości pozwany.

Powód spędzał noclegi w kabinie samochodu. Podejmując pracę u pozwanego wiedział, że będzie nocował w kabinie samochodu i godził się na to. Miał możliwość stawania i nocowania na wybranych przez siebie parkingach. Zatrzymywał się na postój tam, gdzie chciał.

Powód nigdy nie poniósł żadnych kosztów noclegu. Nigdy nie zgłaszał pracodawcy (poza ww. przypadkiem) chęci nocowania w hotelu.

Powód posiadał kartę płatniczą pozwanej spółki, którą mógł dokonywać niezbędnych opłat w czasie podróży służbowych, w tym za parkingi, myjnię, noclegi itp.

Wszystkie samochody pozwanego wyposażone są w dwa miejsca do spania, w klimatyzację, działającą przy włączonym silniku, ogrzewanie postojowe webasto, posiadają żaluzje i firanki, lodówki. Na zewnątrz są skrzynki na przechowywanie rzeczy kierowcy, co zwiększa powierzchnię funkcjonalną kabiny.

W pojeździe nie ma możliwości przygotowania posiłku z uwagi na brak urządzeń elektrycznych. Kierowcy zabierają w trasy własną pościel.

Na parkingach, gdzie stawali kierowcy jest możliwość skorzystania z sanitariatów, w tym prysznic. Również firmy, z którymi współpracuje pozwany udostępniają takie pomieszczenia.

Powód nie miał stałych tras, jeździł do takich krajów jak (...). Średnio co drugi weekend kierowcy pozwanego zjeżdżali do Polski. Kierowcy, w tym powód, zdawali pozwanej po zakończeniu podróży służbowej karty drogowe.

Na wynagrodzenie powoda składało się wynagrodzenie zasadnicze w wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, nadto ryczałt za godziny nadliczbowe oraz delegacje, które były wypłacane co miesiąc.

W okresie zatrudnienia, oprócz wynagrodzenia zasadniczego oraz wynagrodzenia za godziny nadliczbowe powód otrzymał delegacje, po przeliczeniu ich na PLN:

- za listopad 2011 r. w kwocie 2.804,39 zł

- za grudzień 2011 r. w kwocie 1.896,09 zł

- za styczeń 2012 r. w kwocie 2.188,13 zł
- za luty 2012 r. w kwocie 1.074,32 zł
- za marzec 2012 r. w kwocie 2.388,07 zł
- za kwiecień 2012 r. w kwocie 2.571,85 zł
- za maj 2012 r. w kwocie 3.009,83 zł
- za czerwiec 2012 r. w kwocie 2.552,75 zł
- za lipiec 2012 r. w kwocie 1.330,74 zł
- za sierpień 2012 r. w kwocie 2.584,44 zł
- za wrzesień 2012 r. w kwocie 2.328,52 zł
- za październik 2012 r. w kwocie 3.161,80 zł
- za listopad 2012 r. w kwocie 3.016,42 zł
- za grudzień 2012 r. w kwocie 2.048,48 zł
- za styczeń 2013 r. w kwocie 1.440,75 zł

Kwota delegacji obliczana była jako iloczyn dni w podróży służbowych oraz stawka za 1 dzień takiej podróży. Stawka delegacji do 30.09.2012 r. wynosiła 38 Euro. Ustalona była w regulaminie wynagradzania – w § 11.

Kwota takiej delegacji obejmowała wszystkie koszty objęte wyjazdem służbowym.

Przy zatrudnieniu powód był informowany o regulaminie pracy i wynagradzania. Regulamin ten ponadto był wywieszony, podobnie jak inne istotne informacje, w biurze kierownika ds. transportu, na tablicy informacyjnej i powód, który tam przychodził, mógł się z nim zapoznać.

Od października 2012 r. u pozwanego obowiązywał zmieniony § 11 regulaminu wynagradzania. Po tej zmianie łączna kwota należności za podróże służbowe (delegacji) wynosiła 39 Euro, które rozbito na 34 euro diety i 5 Euro za granicą lub 10 zł w kraju ustalono jako „wysokość ryczałtu za noclegi w podróży służbowej (przeznaczonego na zaplecze sanitarne)”. Zmiana polegająca na rozbiciu dotychczasowi kwoty delegacji na dietę i ryczałt miała być doprecyzowaniem wypłacanych należności. Doprecyzowanie to nastąpiło z uwagi na pojawiające się Polsce pozwy kierowców.

Powyższa zmiana w regulaminie wynagradzania, podobnie jak sam regulamin, została obwieszczona w sposób zwyczajowo przyjęty u pozwanego tj. na tablicy ogłoszeń, znajdującej się w biurze kierownika ds. transportu - B. W. (1). Ponadto B. W. (1) informował przychodzących do niego kierowców kiedy pojawiała się nowa wiadomość na tablicy ogłoszeń.

Oprócz regulaminów na tablicy ogłoszeń wywieszane były informacje kadrowe, dotyczące ubezpieczenia, czasu pracy, jazdy kierowców.

Powód w tym biurze pojawiał się przynajmniej raz na miesiąc, a w niektórych okresach co dwa tygodnie, celem odebrania kart urlopowych.

Powód sprawdzał wysokość otrzymywanych przelewem delegacji i nie miał do nich uwag. Do czasu złożenia powództwa nie zgłaszał pozwane, by były nieprawidłowości w otrzymywanych przez niego kwotach delegacji, w szczególności nie wskazywał by otrzymał za małą kwotę.

Powód nie prowadził żadnych notatek, terminarzy czy kalendarzy, w których zapisywałby sobie dane dotyczące podróży służbowych. Zestawienia przedłożonego w dniu 29.12.2014 r. do pozwu za okres od grudnia 2011 r. do stycznia 2013 r. nie sporządził na podstawie notatek, ale „na podstawie swojej pamięci”. Zestawienie to zawiera istotne błędy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy zważył, że powództwo okazało się niezasadne.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zeznań świadków B. W. (1), zeznań słuchanego za stronę pozwaną M. L. (1) oraz częściowo E. K. i częściowo zeznań powoda K. J., nadto na podstawie przedłożonych przez strony dokumentów dotyczących podróży służbowych powoda, w tym dokumentów finansowych potwierdzających wysokość przelanych na jego rzecz należności z tego tytułu, oraz pisma - zmiany regulaminu wynagradzania, wskazującego także na treść zmienianego regulaminu. Zeznania świadka M. M. nie wniosły nic istotnego do sprawy. Zeznawał on na okoliczność pokrycia przez pozwanego kosztów noclegu powoda w hotelu, w podróży służbowej, wówczas gdy samochód powoda był naprawiany, która to okoliczność ostatecznie przez powoda była niekwestionowana.

Na wstępie Sąd I instancji przytoczył treść art. 77² § 4 zd. 1 k.p., wskazując, iż z powołanego przepisu wynika zatem jednoznacznie, że dla wejścia w życie regulaminu nie jest konieczny podpis pracownika o zapoznaniu się z regulaminem - wystarczy, żeby został on podany do wiadomości w sposób o jakim mowa w tym przepisie.

W ocenie Sądu orzekającego, z zebranego materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadka B. W. (1), zeznań M. L. (1), przedłożonej fotografii tablicy ogłoszeń, a także częściowo z zeznań świadka E. K. wynika, że regulamin oraz jego zmiany były podane do wiadomości pracowników poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń. Z przeprowadzonych dowodów wynika, że nastąpiło to w sposób, który był przyjęty u pozwanego.

Zdaniem Sądu Rejonowego istotne jest to, że regulamin został podany do wiadomości, w sposób zgodny z cytowanym na wstępie przepisem, a powód miał możliwość zapoznania się z jego treścią.

Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji uznał, że postanowienia regulaminu, w tym postanowienia wynikające ze zmiany tego regulaminu weszły do indywidualnych warunków zatrudnienia powoda.

W dalszej kolejności Sąd orzekający wskazał, że słusznie podnosi strona pozwana, że powód nie udowodnił swojego roszczenia co do wysokości.

Powód wprawdzie przedłożył do pozwu zestawienie, w którym wskazał jak obliczył żadaną w pozwie kwotę, podając ilość dni w poszczególnych miesiącach, w których, jak twierdzi, miałby przebywać w podróży służbowej. Zestawienie to nie może być uznane za miarodajne, chociażby w świetle zeznań samego powoda.

Zdaniem Sądu I instancji, w świetle zasad doświadczenia życiowego, oczywistym jest, że bez jakichkolwiek notatek, zapisów - a powód twierdził, że takich nie prowadził - pracownik nie jest w stanie rzetelnie sporządzić zestawienia po przeszło dwóch latach od zakończenia zatrudnienia, nadto za tak długi okres czasu jakiego dotyczy, dodatkowo przy uwzględnieniu charakteru pracy kierowcy, która polega na stałym przemieszczaniu się na dużym obszarze oraz przy uwzględnieniu, że powód po zakończeniu zatrudnienia też przecież pracował jako kierowca i stale się przemieszczał po różnych krajach.

Sąd Rejonowy nadmienił też, że niespornym było, że powód w okresie zatrudnienia u pozwanego nie jeździł na stałych trasach.

Twierdzenia powoda, jego wyliczenia przedstawione w zestawieniu dołączonym do pozwu, samo domniemywanie przez niego istotnych danych, zdaniem Sądu orzekającego nie może stanowić podstawy rzetelnego ustalenia ilości noclegów spędzonych przez niego za granicą, a w konsekwencji podstawy dla ustalenia wysokości ewentualnego ryczałtu za noclegi.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy uznał ww. zestawienie powoda za niemiarodajne i oparł się na dokumentacji dotyczącej podróży służbowych załączonej przez stronę pozwaną, w tym m.in. dokumentacji dotyczącej wypłaconych powodowi kwot delegacji za podróże służbowe w poszczególnych miesiącach. Uwzględnił przy tym informację pozwanego, że ponieważ kwota delegacji była zrównana dla wszystkich krajów UE, ewidencja nie obejmuje poszczególnych krajów. Pozwany wskazał jednocześnie, że jeżeli powód twierdziłby, że było inaczej, to powinien wskazać w jakim zakresie kwestionuje zapisy ewidencji. Powód powyższej dokumentacji nie zakwestionował, a zatem Sąd I instancji, zgodnie z art. 230 kpc, uznał te fakty za przyznane.

Sąd Rejonowy podkreślił, że także ewentualne uzyskanie kart drogowych od pracodawcy nie pozwoliłoby na ustalenie dat, dni, miejsc noclegów powoda.

Powód dane takie mógłby uzyskać ewentualnie ze swojej karty kierowcy, jednakże nie zostały one przez niego ani przez reprezentującego go pełnomocnika przedstawione. Dowody w tym zakresie powinien przedstawić właśnie powód, zgodnie z ciężarem dowodów wynikającym z art. 6 kc.

Reasumując, Sąd orzekający wskazał, że powód, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, nie przedstawił rzetelnych danych, które umożliwiłyby ustalenie wysokości ewentualnych ryczałtów za noclegi.

Sąd I instancji nadmienił, że rolą powoda jako strony wnoszącej powództwo jest określenie wysokości swojego żądania, przedstawienia sposobu wyliczenia, a rolą Sądu jedynie skontrolowanie tego, nie zaś wyręczenie strony i dokonywanie tych ustaleń za stronę. Żadna ze stron nie złożyła wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, a Sąd, w sytuacji, gdy obie strony reprezentowane są przez pełnomocników zawodowych, nie może wyręczać stron i działać za nie z urzędu, tym bardziej na korzyść jednej ze stron.

Poza tym, jak wskazał Sąd Rejonowy, niezależnie od ww. argumentów, w niniejszej sprawie bezspornym było, iż powód nie poniósł żadnych kosztów związanych z noclegami, a zatem ewentualne przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wysokości przysługujących mu należności byłoby bezprzedmiotowe.

Niezależnie od powyższego, Sąd Rejonowy, przedstawiając dodatkowo inne okoliczności przemawiające za oddaleniem powództwa, powołał art. 21a ustawy z dnia 16.04.2004 r. o czasie pracy kierowców, który odsyła do przepisów art. 77⁵ § 3-5 k.p., a także § 9 ust. 1 i 2 rozporządzenia MPiPS z 19.12.2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalenia należności przysługujących w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju.

Rozważając, czy możliwym było ustalenie przez pracodawcę wysokości należności z tytułu podróży służbowych poza granicami kraju, Sąd I instancji wskazał, iż zgodnie z art. 77⁵ § 4 kp dla pracowników takich jak powód (tj. innych niż zatrudnionych w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej) postanowienia umowy o pracę nie mogły ustalać diety za dobę podróży służbowej na obszarze kraju oraz poza granicami kraju w wysokości niższej niż dieta z tytułu podróży służbowej na obszarze kraju.

W umowie o pracę (lub regulaminie) mogła więc zostać określona dieta z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju w wysokości nie niższej niż 23zł.

U pozwanego obowiązywał regulamin, który tę kwestię regulował i przewidywał wyższe niż wskazane należności z tytułu podróży służbowych. Sąd Rejonowy podkreślił, że gdyby przyjąć, że u pozwanego nie został skutecznie

wprowadzony regulamin (co twierdzi powód), to wówczas zastosowanie miałyby przepisy ogólnie obowiązujące, a zatem właśnie ww. rozporządzenie i minimalna stawka diety.

Sąd orzekający zważył, iż bezspornym jest, że powód wiedział w jakiej wysokości otrzymuje od pracodawcy należności za pracę. Powód wiedział co otrzymuje i z jakiego tytułu, w szczególności mógł kontrolować wysokość otrzymywanych należności z tytułu podróży służbowych, nazywanych przez pracodawcę w tytule przelewów nie dietami, ale ogólnie „delegacjami”. Z zeznań powoda wynika, że kontrolował on otrzymywane kwoty, a co więcej – nigdy nie zgłaszał pracodawcy żadnych zastrzeżeń co do tego, że otrzymał nie taką kwotę jaką powinien z tytułu delegacji za podróże służbowe.

Sąd I instancji stwierdził, że rozważenia wymagało, czy wypłacane powodowi należności obejmowały wyłącznie diety w ścisłym rozumieniu, czy też obejmowały całość należności z tytułu podróży służbowych ogólnie określonych mianem "delegacje". Dla dokonania wykładni treści oświadczenia woli (warunków umowy o pracę) należało kierować się dyrektywami wynikającymi z art. 65 § 1 kc w zw. z art. 300 kp.

W rozpoznawanej sprawie wprawdzie w regulaminie wynagradzania pojawia się słowo „diety”, jednakże nie może to stanowić wyłącznej podstawy do przyjęcia, że nie obejmuje ono innych należności z tytułu podróży służbowych. W regulaminie tym zawarte jest bowiem również istotne stwierdzenie, że wskazane w nim należności są „należnościami za podróże służbowe (delegacjami)”. Jako takie wskazane były również w tytule przelewów.

Niespornym jest, że pozwana spółka wypłacała powodowi należności z tytułu delegacje za podróże służbowe w znacznie wyższej wysokości niż określone ww. rozporządzeniem. W okresie objętym pozwem z tytułu podróży poza granicami kraju wypłacane powodowi była łącznie kwota 38 euro, a od 01.10.2012 r. 39 euro.

Zdaniem Sądu Rejonowego oceny tej nie zmienia to, że od 01.10.2012 r. kwota ta rozbita była na dwie części, tj. ryczałt za noclegi (przeznaczony na zaplecze socjalne) oraz na dietę. Faktem bowiem pozostaje, że pozwany wypłacał powodowi łącznie kwotę 39 euro jako całość należności za podróże służbowe. Na to, że kwota ta stanowiła całość takich należności zeznawali wprost świadek B. W. oraz słuchany za pozwanego M. L. (1). Okoliczność ta wynika wprost z ich zeznań.

Ponieważ była to wyższa (o 1 euro) należność za podróże służbowe niż w poprzednim okresie, pracodawca nie miał obowiązku dokonywania wypowiedzenia zmieniającego, o jakim mowa w art. 42 kp.

To, że przez pracodawcę została określona stała wysokość należności z tytułu podróży służbowych nie stoi w sprzeczności z dyspozycją art. 77⁵ § 3 kp.

Niespornym było, że powód, który jak sam przyznał kontrolował otrzymywane kwoty, przez cały okres zatrudnienia nie negował ich wysokości.

Sąd orzekający nie dał wiary zeznaniom powoda w zakresie, w jakim twierdził on, że wynagrodzenie za podróże służbowe wypłacane było mu według przejechanych kilometrów.

Jednak za wiarygodne Sąd I instancji uznał natomiast zestawienia przedłożone przez pozwanego, gdzie porównanie ilości dni w podróży służbowej z kwotami wypłaconymi powodowi, przy uwzględnieniu podanego przelicznika z euro na PLN daje te kwoty, które zostały mu wypłacone z tytułu delegacji, według stawek określonych regulaminem.

W ocenie Sądu Rejonowego, tłumaczenie powoda jak miałby przeliczać sobie otrzymywane wynagrodzenie według stawki za kilometr nie zasługuje na uwzględnienie. Jest ono niejasne, nielogiczne i niepotwierdzone żadnymi dowodami.

Sąd I instancji przyjął, że podstawą naliczania delegacji przez pozwanego były kilometry. Z tych przyczyn za niewiarygodne Sąd I instancji uznał również sprzeczne z całością pozostałego materiału dowodowego zeznania świadka E. K..

Sąd Rejonowy podniósł, że w regulaminie wynagradzania obowiązującym u pozwanego od 01.10.2012 r. zawarte było stwierdzenie, że 39 euro za dobę przysługuje kierowcom jako „należności za podróże służbowe (delegacje)”. Z zapisu tego wynikało zatem, że jest to należność na pokrycie całości kosztów wykonywania podróży służbowej, a nie tylko i wyłącznie zwiększonych kosztów wyżywienia. Z zapisów tego regulaminu wynika przy tym, że takie pojęcie używane było również w regulaminie obowiązującym w okresie wcześniejszym.

Z zeznań świadka B. W. oraz z zeznań M. L. jednoznacznie wynika, że pod pojęciem „delegacji” (taki tytuł widniał we wszystkich przelewach oraz w regulaminie wynagradzania) rozumiano całość należności przysługujących kierowcom pozwanego, w tym powodowi, z tytułu podróży służbowych, a nie tylko zwiększone koszty wyżywienia.

Również określenie w tytułach przelewów należności za podróż służbową jako „delegacje” wskazuje na to, że termin ten obejmował nie tylko zwiększone koszty wyżywienia, czyli diety w ścisłym rozumieniu, ale całość należności z tytułu podróży służbowych.

Przemawia za tym również i to, że owa delegacja została później formalnie rozbita na dwie części - dietę i ryczałt za nocleg (na zaplecze socjalne).

Zdaniem Sądu I instancji, nie budzi wątpliwości, iż powód zdawał sobie doskonale sprawę z tego, że należności wskazane w przelewach jako "delegacja" pokrywają wszystkie koszty związane z podróżami, w tym i koszty noclegów.

Powód jako doświadczony kierowca musiał zdawać sobie sprawę z treści łączącego stosunku prawnego oraz zgadzał się na ustalone warunki..

Z ustaleń faktycznych nie wynika, by strony miały zamiar uregulować tylko część świadczeń związanych z podróżą służbową

Reasumując, Sąd Rejonowy wskazał, że z materiału dowodowego wynika, że wysokość wypłacanych należności określonych jako "delegacje" wyczerpywała całość należności za podróże służbowe.

Sąd I instancji wskazał, że to, iż powód traktował wypłacane "delegacje", wbrew ich funkcji, jako dodatkowe źródło dochodu, nie może przesądzać o zasadności roszczenia powoda o ryczałty za noclegi.

W ocenie Sądu orzekającego, nawet, gdyby powód otrzymywał osobne świadczenie w postaci ryczałtu za nocleg, to i tak nie korzystałby z noclegów w hotelach, ale dalej spałby w kabinie samochodu, zaś otrzymane kwoty traktował jako okazję do większego zarobku.

Sąd Rejonowy podkreślił, że rolą pracodawcy nie jest pełne pokrycie kosztów utrzymania kierowcy w podróży służbowej.

Zasadności roszczeń powoda, zdaniem ww. Sądu, nie można było ocenić w oderwaniu od brzmienia przepisów ustawy o czasie pracy kierowców w brzmieniu sprzed nowelizacji obowiązującej od dnia 03.04.2010 r. oraz rozporządzenia (WE) nr 561/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15.03.2006 r. w sprawie harmonizacji niektórych przepisów socjalnych odnoszących się do transportu drogowego (...). Skoro ustawodawca europejski dopuścił możliwość wykorzystania odpoczynku dziennego i skróconego tygodniowego odpoczynku w pojeździe, to oznacza, że kabina kierowcy zapewnia nocleg.

Bezspornym jest, że powód noclegi spędzał w kabinie samochodu. Z jego zeznań wprost wynika, że wiedział, że będzie spał w kabinie pojazdu i na to się godził.

Z zebranych dowodów nie wynika też, by powód kiedykolwiek zgłaszał problemy z parkowaniem na parkingach z zapleczem sanitarnym czy zastrzeżenia co do warunków, w jakich odbywał noclegi.

Jednocześnie bezspornym było, że w sytuacjach, gdy zachodziła taka potrzeba, pozwany ponosił koszty noclegu kierowcy.

Sąd Rejonowy zważył, że skoro powód nie wnosił w trakcie stosunku pracy o wypłatę ryczałtów za noclegi, czy zapewnienie bezpłatnego noclegu poza kabiną, to również i to przemawia za tym, że godził się na taką formę i warunki odpoczynku oraz, że miał świadomość, że wypłacane kwoty "diet" są całością należności przysługujących mu z tytułu podróży służbowych.

Pełna aprobata (czy choćby akceptacja) tych warunków uniemożliwia skuteczne dochodzenie ewentualnej rekompensaty za brak noclegu w hotelu czy motelu.

Sąd I instancji podkreślił, że ryczałt za nocleg jest określonym świadczeniem celowym przeznaczonym na pokrycie faktycznych kosztów noclegu, a nie ewentualną rekompensatą za brak należytego komfortu. Pamiętać bowiem trzeba, że normy regulujące kwestię zwrotu kosztów noclegu czy też wypłaty ryczałtu nie pełnią takiej funkcji. Jest to rozliczenie z pracodawcą za koszty poniesione w trakcie podróży, nie zaś rekompensata za brak komfortu. Ryczałt nie jest świadczeniem należnym każdemu kierowcy w transporcie międzynarodowym, który spędzał noc poza domem (a takie stanowisko zaprezentował powód w zeznaniach w dniu 25.04.2016 r.).

W ocenie Sądu Rejonowego niedopuszczalne jest przyjmowanie fikcji prawnej minimalnego standardu hotelowego jako podstawy oceny czy pracodawca zapewnił bezpłatny nocleg pracownikowi nocującemu w kabinie samochodu. W polskim prawie nie uregulowano bowiem zagadnienia minimalnego standardu noclegu. Tym samym nie można też przyjmować, w świetle treści § 9 ust. 4 rozporządzenia z 2002 r., że kierowca nocujący za darmo w kabinie poniósł koszt pomimo, że spał bezpłatnie, ponieważ fikcja taka nie wynika z treści normy. Rozporządzenia MPiPS, ani wcześniejsze, ani aktualnie obowiązujące, nie pozwalają więc na przyjęcie fikcji prawnej istnienia kosztu, którego faktycznie kierowca nie poniósł.

W ocenie Sądu I instancji, za zasadnością roszczeń powoda nie może przemawiać uchwała SN z dnia 12.06.2014 r. Sąd ten w tym zakresie podziela stanowisko pozwanego, przedstawione w uzasadnieniu odpowiedzi na pozew.

Sąd Rejonowy stwierdził, że domaganie się obecnie przez powoda zwrotu wydatków, których w rzeczywistości nie poniósł, ocenić należałoby jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa (art. 8 kp).

Powód, w ocenie Sądu I instancji, chciałby korzystać z ryczałtu za nocleg, nie jako zwrot poniesionych kosztów (bezpornym jest, że takowych nie poniósł), ale jako z dodatku do wynagrodzenia, lecz bez przeznaczenia go na nocleg. Jest to o tyle istotne, że powód otrzymując należności z tytułu podróży służbowej, ani razu nie podjął nawet próby wykorzystania tych należności, by nocować w innym miejscu niż w kabinie swojego samochodu. Zdaniem Sądu orzekającego treść jego zeznań również świadczy o tym, że gdyby od pracodawcy otrzymywał dodatkowe świadczenie w postaci ryczałtu, to nie przeznaczałby go na noclegi.

Reasumując, Sąd Rejonowy stwierdził, że powód, któremu wypłacano delegacje w znacznie wyższej wysokości niż standardowe „diety” wynikające z przepisów rozporządzenia, otrzymał wszystkie należności z tytułu podróży służbowych. Gdyby zaś przyjąć odmiennie – tj. że w skład owej wyższej „delegacji” nie wchodził ryczałt za noclegi – to wówczas powództwo i tak podlegało oddaleniu z uwagi na charakter i funkcję ryczałtu, co do której to kwestii szczegółowe rozważania zostały przedstawione w pierwszej części uzasadnienia.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zaskarżając go w całości, zarzucając mu:

1) naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik przeprowadzonego postępowania, a mianowicie art. 386 § 6 k.p.c. poprzez pominięcie przy ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd I instancji oceny prawnej i wskazań co do dalszego postępowania wyrażonych w uzasadnieniu wyroku Sądu II instancji tj. uzasadnieniu

wyroku z dnia 30 listopada 2015 r. (sygn.. akt IV Pa 136/15) wydanego przez Sąd Okręgowy w Zielonej Górze, Wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych;

2) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik przeprowadzonego postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. w związku ze sprzecznością poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez przyjęcie przez Sąd I instancji, iż kwota delegacji była obliczana, jako iloczyn dni w podróży służbowych i stawki za 1 dzień takiej podróży oraz że stawka delegacji do 30.09.2012 r. wynosiła 38 euro oraz poprzez uznanie, że kwota delegacji - w całym okresie zatrudnienia powoda – obejmowała wszystkie należności związane z podróżą służbową, a więc również ryczałty za noclegi;

3) naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i odmowę wiarygodności zeznaniom powoda oraz świadka E. K., w zakresie, w jakim twierdzili oni, iż wynagrodzenie za podróże służbowe było wypłacane u pozwanej w zależności od ilości przejechanych kilometrów;

4) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik przeprowadzonego postępowania, tj. art. 233 § 2 w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności brak należytej oceny dotyczącej odmowy przedstawienia przez pozwaną dowodu w postaci dokumentów (tj. ewidencji czasu pracy powoda i wydruku z systemu monitorującego moduły GPS zamontowane w pojazdach, którymi kierował powód) co przyczyniło się do uznania przez sąd, iż powód nie udowodnił swojego roszczenia co do wysokości;

5) naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, iż to na powodzie ciążył obowiązek przedstawienia odczytu z karty kierowcy, podczas gdy to strona pozwana miała możliwość przedstawienia ewidencji czasu pracy powoda oraz wydruku z systemu monitorującego moduły GPS;

6) naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik przeprowadzonego postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. w związku ze sprzecznością poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez przyjęcie, że na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można ustalić ilości noclegów odbytych przez powoda podczas podróży służbowych, co spowodowało brak przeprowadzenia ustaleń w zakresie sprawdzenia roszczenia powoda, co do wysokości należnego mu ryczałtu za nocleg;

7) naruszenie prawa materialnego tj. art. 77² § 5 w zw. z art. 241¹³ § 2 Kodeksu pracy i art. 42 Kodeksu pracy poprzez uznanie, iż zmiana regulaminu wynagradzania dokonana przez pozwaną w dniu 17.09.2012 (obowiązująca u pozwanej od 1.10.2012 r.) weszła do indywidualnych warunków zatrudnienia powoda, na co potwierdzeniem ma być to, że zmieniony regulamin wszedł w życie i zaczął obowiązywać u pozwanej oraz poprzez uznanie, iż pozwana nie miała obowiązku dokonania w tym wypadku wypowiedzenia zmieniającego w stosunku do powoda;

8) naruszenie prawa materialnego tj. art. 77⁵ § 3 - 5 Kodeksu pracy i § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra pracy i polityki społecznej w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju z dnia 19 grudnia 2002 r. (Dz.U. Nr 236, poz. 1991) - dalej zwanego „Rozporządzeniem”- poprzez uznanie, że ww. przepisy wyznaczają jedynie minimalną wysokość diety z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju, a w stosunku do ryczałtu za nocleg przepisy te nie przewidują zdaniem sądu takiego ograniczenia oraz poprzez uznanie, iż aprobowaniem przez powoda (lub choćby akceptowaniem) odbywania noclegów w kabinie pojazdu uniemożliwia skuteczne dochodzenie ryczałtów za noclegi;

9) naruszenie prawa materialnego tj. § 4, § 5 i § 9 Rozporządzenia poprzez przyjęcie, że świadczenie nazwane „dieta” będzie stanowić rekompensatę wszystkich niedogodności i kosztów związanych z podróżami międzynarodowymi (w tym kosztów noclegów);

10) naruszenie prawa materialnego tj. art. 8 ust. 8 Rozporządzenia (WE) nr 561/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r. w sprawie harmonizacji niektórych przepisów socjalnych odnoszących się do transportu drogowego oraz zmieniające rozporządzenia rady (EWG) nr 3821/85 i (WE) 2135/98, jak również uchylające rozporządzenie rady (EWG) nr 3820/85 z dnia 15 marca 2006 r. (Dz.Urz.U.E.L Nr 102, str. 1) - dalej zwanym „Rozporządzeniem nr 561/2006” - w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o czasie pracy kierowców poprzez uznanie, że dopuszczenie możliwości wykorzystania odpoczynku dziennego i skróconego tygodniowego odpoczynku w kabinie pojazdu oznacza jednocześnie zapewnienie bezpłatnego noclegu w rozumieniu § 9 ust. 4 Rozporządzenia oraz przez uznanie, że kierowca dokonując wyboru spędzenia odpoczynku (dziennego lub tygodniowego) zgodził się na spanie w kabinie pojazdu i w związku z tym ryczałt za nocleg mu nie przysługuje;

11) naruszenie prawa materialnego tj. art. 77⁵ § 1 i 5 Kodeksu pracy w zw. z § 9 ust. 4 Rozporządzenia poprzez przyjęcie, że nocleg w kabinie pojazdu, który ma odpowiednie miejsce do spania, jest noclegiem pełnowartościowym i w związku z tym uznanie, że pozwana zapewniła powodowi podczas odbywanych przez niego podróży służbowych bezpłatny nocleg w rozumieniu przepisów Rozporządzenia;

12) naruszenie prawa materialnego tj. § 9 ust 1 i 2 Rozporządzenia poprzez przyjęcie, iż ryczałt za nocleg przysługuje tylko temu pracownikowi, który poniósł koszty związane z noclegiem, podczas, gdy z przepisów Rozporządzenia oraz orzecznictwa wynika, iż ryczałt ten jest niezależny od poniesienia jakiegokolwiek kosztu;

13) naruszenie prawa materialnego tj. art. 8 Kodeksu pracy poprzez uznanie, że domaganie się obecnie przez powoda ryczałtów za noclegi należałoby ocenić, jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa tj. prawa do ryczałtu za nocleg.

W związku z powyższym, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c w zw. z art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c., powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku:

- w punkcie I. poprzez uwzględnienie powództwa i zasądzenie na rzecz powoda od pozwanej spółki (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z., kwoty 31,719,17 zł (trzydzieści jeden tysięcy siedemset dziewiętnaście złotych 17/100) tytułem należności za niewypłacone ryczałty za noclegi, wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od kwot:

- 2.950,33 zł od dnia 21 stycznia 2012 r. do dnia zapłaty;

- 1.966,56 zł od dnia 21 lutego 2012 r. do dnia zapłaty;

- 2.469,70 zł od dnia 21 marca 2012 do dnia zapłaty;

- 2.390,59 zł od dnia 21 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty;

- 2.566,38 zł od dnia 19 maja 2012 r. do dnia zapłaty;

- 2.317,48 zł od dnia 21 czerwca 2012 r. do dnia zapłaty;

- 2,168,87 zł od dnia 21 lipca 2012 r, do dnia zapłaty;

- 2.299,66 zł od dnia 21 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty;

- 2.053,69 zł od dnia 15 października 2012 r. do dnia zapłaty;

- 2.285,33 zł od dnia 20 października 2012 do dnia zapłaty;

- 2.362,23 zł od dnia 21 listopada 2012 do dnia zapłaty;

- 2.199,63 zł od dnia 21 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty;

- 2.190,42 zł od dnia 22 stycznia 2013 r. do dnia zapłaty;

-1.498,30 zł od dnia 15 lutego 2013 r. do dnia zapłaty;

- w punkcie II, poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanej; kosztów procesu (w tym kosztów zastępstwa procesowego) za postępowanie przed Sądem I instancji,

ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania (w tym kosztów zastępstwa procesowego) przed Sądem II instancji według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji znalazło się rozwinięcie powyższych zarzutów.

W odpowiedzi na apelację pozwana Spółka wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda – mimo wielości podniesionych zarzutów i obszernego ich uzasadnienia – w ostateczności nie może prowadzić do realizacji wniosków wskazanych w apelacji, albowiem nie zasługuje ona na uwzględnienie.

W przedmiotowej sprawie Sąd pierwszej instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie istotnym dla rozpoznania sprawy, a na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego wywiódł prawidłowe i logiczne wnioski. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazano ustalony stan faktyczny oraz przeprowadzono wywód wskazujący na motywy, którymi kierował się Sąd wydając zaskarżone orzeczenie, a poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne oraz wywiedzione z nich skutki prawne są prawidłowe i tym samym - dzieląc je w całości - Sąd drugiej instancji przyjmuje je za własne, czyniąc je integralną częścią swojego uzasadnienia.

W związku z tym, wobec oddalenia apelacji na podstawie materiału dowodowego zebranego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, nie zachodzi potrzeba powtarzania tych ustaleń (por. wyrok SN z dnia 14.02.2013 r., sygn. II CSK 292/12, LEX nr 1318346). Odnosząc się do zarzutów apelacji podnieść należy, że w żaden sposób nie podważają one prawidłowości rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

Sąd Rejonowy przy ponownym rozpoznawaniu sprawy wykonał przy tym wszystkie zalecenia Sądu Okręgowego co do ustalenia wejścia w życie i obowiązywania zmiany regulaminu wynagradzania, faktycznych zasad wypłaty przez pracodawcę świadczeń z tytułu podróży służbowej, a także wyjaśnienia przyczyn oddalenia powództwa. Sąd I instancji wyjaśnił ponadto, dlaczego powód nie udowodnił wysokości dochodzonego roszczenia.

Uwzględniając więc, że kontrola instancyjna nie dała podstaw do stwierdzenia nieważności w sprawie, dalszy zakres kognicji sądu odwoławczego wyznaczała treść orzeczenia oraz zakres zarzutów podniesionych w apelacji.

Rozważania Sądu Okręgowego wypada rozpocząć od podniesionych zarzutów naruszenia prawa procesowego, bowiem ewentualne podzielenie tych zarzutów miałyby bezpośredni wpływ na prawidłowość dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Sąd Okręgowy stoi przy tym na stanowisku, iż zarzut naruszenia prawa materialnego w zasadzie można podnosić jedynie wówczas, gdy nie kwestionuje się dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych. Zarzut naruszenia prawa materialnego winien być bowiem odnoszony do określonego stanu faktycznego – który skarżący akceptuje – a do którego to stanu faktycznego wadliwie zastosowano prawo materialne. Naruszenie prawa materialnego jak wiadomo może nastąpić bądź poprzez jego błędną wykładnię – czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do

danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym – nie został zastosowany (szerzej w tym zakresie por. postanowienie Sądu Najwyższego z 15.10.2001r. I CKN 102/99; wyrok Sądu Najwyższego z 05.10.2000r. II CKN 300/00; postanowienie z 28.05.1999r. I CKN 267/99 Prok. i Pr. 1999/11-12/34; wyrok Sądu Najwyższego z 19.01.1998r. I CKN 424/97OSNC 1998/9/136 i inne).

Kierując się zatem powyższym należy zauważyć, że powód podniósł szereg zarzutów sprowadzających się do naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 kpc. Zdaniem powoda Sąd orzekający przede wszystkim poczynił sprzeczne z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego ustalenia faktyczne, a także przekroczył granicę swobodnej oceny dowodów wyznaczoną logicznym rozumowaniem i zasadami doświadczenia życiowego.

Tymczasem w sprawie – zdaniem Sądu odwoławczego – nie można zarzucić Sądowi pierwszej instancji naruszenia powyższych reguł, albowiem z materiału dowodowego Sąd ten wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym. W szczególności zebrany materiał dowodowy wskazuje, że powód wiedział i godził się na to, iż wypłacane mu świadczenie pokrywa w całości jego koszty związane z podróżami oraz godził się na noclegi w kabinie pojazdu. O powyższym świadczy fakt, że w całym okresie zatrudnienia nie występował z żądaniem wypłaty ryczałtu za noclegi, nie korzystał z noclegów w hotelu, motelu, pensjonacie itp., miał świadomość, że z tytułu podróży otrzymuje diety w wysokości 38 EUR (34 EUR + 5 EUR/10 zł) za dobę, miał świadomość, że jego miejscem pracy – jako kierowcy międzynarodowego - jest terytorium Europy.

W ocenie Sądu Okręgowego, niewątpliwie nie było też tak, by zmiana regulaminu wynagradzania z dnia 01.10.2012r. nie została podana do wiadomości pracowników. Sąd Okręgowy w całości podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji, na temat tego iż pozwany zachował tryb wymagany dla wejścia w życie regulaminu wynagradzania z października 2012 r., który stał źródłem prawa pracy, po jego podaniu do wiadomości w sposób przyjęty u pozwanego pracodawcy poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń - co jest zgodne z przepisami Kodeksu pracy. Zmiana w § 11 regulaminu wynagradzania od października 2012r. polegała na rozbiciu dotychczasowej kwoty za podróże służbowe (delegacje) wynoszącej 38 Euro, którą rozbito na 34 Euro i 5 Euro za granicą lub 10 zł w kraju jako „wysokość ryczałtu za noclegi w podróży służbowej (przeznaczonego na zaplecze sanitarne)”.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe niewątpliwie wykazało, że wprowadzenie przedmiotowej regulacji miało na celu jedynie dookreślenie należności wypłacanych przez pozwanego z tytułu podróży służbowych, gdyż dla kierowców miało być jasne, że dieta stanowi całość wypłacanych na ich rzecz należności. Nie zmienia to natomiast faktu, że pracownicy pozwanego już wcześniej doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że „dieta” (nierzadko określana przez nich jako „delegacja”) pokryć ma wszystkie koszty związane z podróżami, w tym koszty noclegów o czym świadczą zeznania świadków B. W. oraz M. L..

W niniejszej sprawie powodowi przez cały okres jego zatrudnienia z tytułu podróży służbowych wypłacane były diety w wysokości wielokrotnie wyższej od ustalonej w rozporządzeniu Ministra pracy i polityki społecznej w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju z dnia 19 grudnia 2002 r., a ponadto powód kosztów takich nie poniósł, a zatem skierowane przeciwko pozwanemu żądania nie miały żadnych podstaw faktycznych, ani prawnych.

Jeśli się ponadto uwzględni, że powód w spornym okresie nie korzystał z hotelu, a jego pojazd był wyposażony w miejsce do spania, to należy podzielić stanowisko Sądu pierwszej instancji, że brak jest podstaw do twierdzenia, iż praca powoda nie była przez pozwanego dodatkowo rekompensowana znacznie wyższą dietą (art.77⁵ § 4 k.p.). Brak jest podstaw do stosowania - na zasadzie podobieństwa i to tylko odpowiednio - przepisów rozporządzenia z dnia 19.12.2002 r.

W tej mierze należy zauważyć, że przepisy rozporządzenia nie wskazują dokładnie jakie świadczenia – czy też precyzyjnie, jak nazwane – mieszczą się w pojęciu należności przysługujących pracownikom z tytułu podróży

służbowej, gdyż najistotniejszy jest sam cel tych świadczeń tj. pokrycie zwiększonych kosztów związanych z podróżą służbową. Rozważając funkcję diet (i podobnie innych świadczeń związanych z pokryciem kosztów podróży służbowej) należy mieć na uwadze, że celem diet z tytułu podróży służbowych nie jest przysporzenie pracownikowi dodatkowych korzyści, a jedynie zrekompensowanie ponoszenia dodatkowych wydatków, a także - do pewnego stopnia - utrudnień życiowych związanych z pobytem poza miejscem zamieszkania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20.10.1998 r., I PKN 392/98, OSNAP 1999 nr 23, poz. 745). Dieta ma służyć pokryciu tych zwiększonych kosztów i wydatków.

W świetle treści art. 77⁵ § 3 k.p. warunki wypłacania należności z tytułu podróży służbowej pracownikowi zatrudnionemu u innego pracodawcy niż wymieniony w art. 77⁵ § 2 k.p. pracodawca może określić m.in. w regulaminie wynagradzania, co też uczyniła pozwana w przepisach § 11 Regulaminu. Podzielając w całej rozciągłości zważania Sądu Rejonowego, co do ważności przedmiotowego regulaminu oraz tego, że powód wiedział i godził się, że wypłacane mu świadczenie pokrywa w całości koszty związane z podróżami służbowymi, w tym zwrot kosztów noclegów, Sąd Okręgowy pragnie podkreślić, że świadczenia przewidziane w tym regulaminie powód niezmiennie pobierał.

Przepisy płacowe obowiązujące u pozwanego pracodawcy, przewidywały niewątpliwie należne pracownikom świadczenia – z tym, że wprost nienazwane ryczałtem za noclegi – ale realizujące te cele i powód te świadczenia otrzymywał. W związku z tym faktem, jakiegokolwiek wyższe świadczenia z tego tytułu mu nie przysługują, zwłaszcza, że żadnych kosztów noclegów nie ponosił.

Na potwierdzenie zasadności powyższego stanowiska przywołać można wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17.05.2016 r., sygn. akt II PK 98/15, którym Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną strony powodowej w sprawie o zbliżonym stanie faktycznym i przedmiocie roszczeń, stwierdzając, że pracownicy strony pozwanej otrzymywali należne im świadczenia z tytułu podróży służbowych w transporcie międzynarodowym, które – choć nie były określone jako ryczałty za noclegi – realizowały jednak ich cele.

Niezależnie od powyższego, w ocenie Sądu Okręgowego podnieść należy, że niezasadność powództwa wynika z pierwotnego nieistnienia zobowiązania ze strony pozwanego pracodawcy.

Zdaniem Sądu, kluczowe dla rozstrzygnięcia sporu są regulacje Rozporządzenia (WE) nr 561/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań w niniejszej sprawie jest art. 21a ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców (t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 1155 ze zm.), zgodnie z którym, kierowcy w podróży służbowej przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z wykonywaniem tego zadania służbowego, ustalone na zasadach określonych w przepisach art. 77⁵ § 3-5 k.p.

Przepisy Kodeksu pracy nie określiły definicji legalnej pojęcia „podróży służbowej”.

Jego znaczenie wyprowadza się z art. 77⁵ § 1 k.p., według którego pracownikowi wykonującemu na polecenie pracodawcy zadanie służbowe poza miejscowością, w której znajduje się siedziba pracodawcy, lub poza stałym miejscem pracy przysługują należności na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową.

Z treści powołanego przepisu wynika, że kwestią kluczową dla rozstrzygnięcia, kiedy podróż pracownika w celu realizacji obowiązków pracowniczych ma charakter podróży służbowej, jest wykonywanie zadania służbowego poza „siedzibą pracodawcy” lub poza „stałym miejscem pracy”.

W konsekwencji, o obowiązku zwrotu należności na pokrycie kosztów, istniejącym po stronie pracodawcy, można mówić wyłącznie wtedy, gdy zadanie służbowe wykonywane jest w „niestałym” (w przeciwieństwie do „stałego”) miejscu pracy. Szczególnego znaczenia nabiera delimitacja tych pojęć w kontekście pracy wykonywanej przez kierowców, której istotą jest przemieszczanie się z miejsca na miejsce.

Kwestie powyższe znalazły rozstrzygnięcie uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19.11.2008 r. (sygn. akt II PZP 11/08, OSNP 2009/13-14/166), w której wywidzono, że kierowca transportu międzynarodowego odbywający podróże w ramach wykonywania umówionej pracy i na określonym w umowie obszarze jako miejsce świadczenia pracy nie jest w podróży służbowej w rozumieniu art. 77⁵ § 1 k.p.

Definiując „podróż służbową”, Sąd Najwyższy wskazał, że pracownicy mobilni są grupą osób pracujących w warunkach stałego przemieszczania się (podróży). Podróż nie stanowi u nich zjawiska wyjątkowego, lecz jest normalnym wykonywaniem obowiązków pracowniczych. Specyfika takiego zatrudnienia i konieczność odmiennego potraktowania widoczna jest nawet w dyrektywie ustalającej wymagania w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia (dyrektywa nr 2003/88/WE z dnia 4 listopada 2003 r. dotycząca niektórych aspektów czasu pracy). Tym bardziej możliwe i zarazem konieczne jest odmiennie potraktowanie tej grupy pracujących z punktu widzenia art. 77⁵ § 1 k.p. Z przepisu tego wynika bowiem wprost, że podróż służbowa ma charakter incydentalny.

Stanowisko wyrażone w uchwale znalazło aprobatę w doktrynie: „Sąd Najwyższy trafnie uznał, że najistotniejsze w zdefiniowaniu podróży służbowej jest odkodowanie pojęcia „zadanie służbowe”. Sąd stwierdził, iż na podstawie art. 77⁵ § 1 odnosi się ono jedynie do zadania rozumianego jako zdarzenie incydentalne w stosunku do pracy umówionej i wykonywanej zwykle w ramach stosunku pracy. Wykonywaniem zadania służbowego w rozumieniu art. 77⁵ § 1 nie jest wykonywanie pracy określonego rodzaju, wynikającej z charakteru zatrudnienia. Ta bowiem nigdy nie jest incydentalna” (Rączka K. i in., Kodeks pracy. Komentarz, LexisNexis 2014).

Podsumowując tą część rozważań, należy stwierdzić, że brak komponentu „incydentalności” – jak to ma miejsce w przypadku kierowców zatrudnionych przy transporcie międzynarodowym, ze względu na specyfikę ich pracy – wyklucza uznanie wykonywania zadania służbowego za podróż służbową w rozumieniu art. 77⁵ k.p.

Po podjęciu przez Sąd Najwyższy powołanej uchwały, ustawodawca wprowadził do ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o czasie pracy kierowców odrębną definicję podróży służbowej, na potrzeby pracy kierowców wykonujących przewóz drogowy. Zgodnie z obowiązującym od 03.04.2010 r. przepisem art. 2 pkt 7, podróż służbowa to każde zadanie służbowe polegające na wykonywaniu, na polecenie pracodawcy: a) przewozu drogowego poza miejscowość, o której mowa w pkt. 4 lit. a (tj. siedzibę pracodawcy, na rzecz którego kierowca wykonuje swoje obowiązki, oraz inne miejsce prowadzenia działalności przez pracodawcę, w szczególności filie, przedstawicielstwa i oddziały), lub b) wyjazdu poza miejscowość, o której mowa w pkt. 4 lit. a, w celu wykonania przewozu drogowego.

Jednakże zgodzić się należy ze stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy, według którego, z dniem wejścia w życie przepisu art. 2 pkt 7 ustawy o czasie pracy kierowców nie utraciła znaczenia wykładnia art. 77⁵ § 1 k.p., dokonana przez Sąd Najwyższy w powołanej wyżej uchwale II PZP 11/08. W aktualnym stanie prawnym, do kierowców w transporcie drogowym nie ma bowiem zastosowania art. 77⁵ § 1 k.p., ale autonomiczne pojmowanie podróży służbowej, zdefiniowanej w szczególnej regulacji prawnej. Zatem zmiana poglądów przedstawionych we wskazanej uchwale odnosić może się wyłącznie do kierowców zatrudnionych w transporcie drogowym, którzy w przeciwieństwie do pozostałych pracowników mobilnych – z woli ustawodawcy – świadczą pracę w podróży służbowej i mają prawo do wynikających z tego tytułu świadczeń, ale przy podkreśleniu odrębności definicji podróży służbowej w stosunku do tej grupy zawodowej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10.02.2015 r., sygn. akt II UK 225/13, LEX nr 1654743).

Podkreślić należy, że podróż służbowa, o której mowa w ustawie o czasie pracy kierowców, jest odmiennym pojęciem od podróży służbowej, określonej art. 77⁵ k.p., co skutkuje tym, że na konsekwencje w zakresie świadczeń należnych pracownikowi (kierowcy) z tytułu zwrotu jej kosztów, należy patrzeć odpowiednio, tj. relatywnie do istoty i charakteru świadczonej „mobilnie” pracy, przy uwzględnieniu celu regulacji art. 77⁵ § 1 k.p., odnoszącego się z zasady do podróży charakteryzującej się cechą incydentalności.

W ocenie Sądu, właśnie istota i charakter pracy świadczonej przez kierowców zatrudnionych w transporcie towarowym, legły u podstaw regulacji powołanego już Rozporządzenia (WE) nr 561/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 15 marca 2006 r. i przy uwzględnieniu celu tej regulacji również przy wykładni prawa krajowego, w tym przypadku aktów wykonawczych wydanych na podstawie delegacji z art. 77⁵ § 2 k.p., unika się pozornych niespójności między normami systemu prawa krajowego i wspólnotowego.

Według art. 14 ust. 1 ustawy o czasie pracy kierowców, co do zasady, w każdej dobie przysługuje kierowcy co najmniej 11 godzin nieprzerwanego odpoczynku, a według art. 14 ust. 1, w każdym tygodniu kierowcy przysługuje prawo do co najmniej 35 godzin nieprzerwanego odpoczynku.

Jest to unormowanie zbieżne z wynikającym z art. 132 § 1 k.p. i art. 133 § 1 k.p., odnoszącym się do ogółu pracowników, w przypadku których pojęcie podróży służbowej ma znaczenie wynikające z art. 77⁵ § 1 k.p.

Jednakże przepisy ustawy o czasie pracy kierowców przewidują też szczególną regulację okresów odpoczynku.

Zgodnie bowiem z art. 27 ust. 5 ustawy, do kierowców, którzy wykorzystali okres odpoczynku, o którym mowa w art. 8 Rozporządzenia (WE) nr 561/2006 i w art. 8 ust. 1-3 Umowy AETR, nie stosuje się odpoczynku, o którym mowa w art. 14.

Uprawnienie do odpoczynku dobowego kierowcy, wywiódł z art. 14 ustawy o czasie pracy kierowców Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 12.06.2014 r. (II PZP 1/14, 14 OSNP 2014/12/164), czy w sprawie rozstrzygniętej wyrokiem z dnia 4.09.2014 r. (I PK 7/14, LEX nr 1515145), w ogóle nie odnosząc się do obowiązywania art. 27 ust. 5 ustawy o czasie pracy kierowców i jego znaczenia.

Jest to natomiast norma kolizyjna, regulująca sytuacje, w których kierowca, podlegający przepisom ustawy o czasie pracy kierowców, wykonuje przewozy podlegające przepisom rozporządzenia nr 561 lub Umowy AETR, a takie właśnie wykonywali powodowie.

W myśl bowiem art. 2 Rozporządzenia nr 561/2006 w sprawie harmonizacji niektórych przepisów socjalnych odnoszących się do transportu drogowego oraz zmieniającego Rozporządzenia Rady (EWG) nr 3821/85 i (WE) 2135/98, jak również uchylającego Rozporządzenie Rady (EWG) nr 3820/85 (Dz.U.UE.L.2006.102.1 ze zm.), ma ono zastosowanie min. do przewozu drogowego rzeczy, gdy dopuszczalna masa całkowita pojazdów łącznie z przyczepą lub naczepą przekracza 3,5 tony (ust. 1 a).

Przy czym:

- Rozporządzenie stosuje się, niezależnie od kraju rejestracji pojazdu, do przewozu drogowego wykonywanego:

a) wyłącznie na terytorium Wspólnoty; oraz

b) pomiędzy Wspólnotą, Szwajcarią i państwami będącymi stronami umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym (art. 2 ust. 2);

- AETR stosuje się, w miejsce niniejszego rozporządzenia, do międzynarodowego transportu drogowego wykonywanego w części poza obszarami określonymi w ust. 2, do:

a) pojazdów zarejestrowanych we Wspólnocie lub w państwach będących stronami AETR, na całej trasie;

b) pojazdów zarejestrowanych w państwie trzecim, niebędącym stroną AETR, tylko w odniesieniu do części trasy znajdującej się na terytorium Wspólnoty lub państw będących stronami AETR (art. 2 ust. 3).

Ma to dla sprawy znaczenie takie, że zgodnie z art. 8 ust. 1 Rozporządzenia nr 561/2006 w sprawie harmonizacji niektórych przepisów socjalnych odnoszących się do transportu drogowego oraz zmieniającego Rozporządzenia

Rady (EWG) nr 3821/85 i (WE) 2135/98, jak również uchylającego Rozporządzenie Rady (EWG) nr 3820/85 (Dz.U.U.E.L.2006.102.1 ze zm.), kierowca korzysta z dziennego okresu odpoczynku, a nie dobowego.

Według ust. 2, w każdym 24-godzinny okresie po upływie poprzedniego dziennego okresu odpoczynku lub tygodniowego okresu odpoczynku kierowca musi wykorzystać kolejny dzienny okres odpoczynku.

Jeżeli część dziennego okresu odpoczynku zawarta w 24-godzinny okresie wynosi co najmniej 9 godzin, ale mniej niż 11 godzin, wówczas ten dzienny okres odpoczynku uznaje się za skrócony dzienny okres odpoczynku.

W myśl ust. 5, na zasadzie odstępstwa od przepisów ust. 2, w ciągu 30 godzin od zakończenia dziennego lub tygodniowego okresu odpoczynku, kierowca należący do kilkuosobowej załogi musi skorzystać z kolejnego dziennego okresu odpoczynku trwającego co najmniej 9 godzin.

Zgodnie z definicją zawartą w art. 4 lit. f ww. Rozporządzenia, „odpoczynek” oznacza nieprzerwany okres, w którym kierowca może swobodnie dysponować swoim czasem, natomiast w lit. g zdefiniowano „dzienny okres odpoczynku”, który oznacza dzienny okres, w którym kierowca może swobodnie dysponować swoim czasem i obejmuje „regularny dzienny okres odpoczynku” lub „skrócony dzienny okres odpoczynku”:

- „regularny dzienny okres odpoczynku” oznacza nieprzerwany odpoczynek trwający co najmniej 11 godzin. Alternatywnie, regularny dzienny okres odpoczynku można wykorzystać w dwóch częściach, z których pierwsza musi nieprzerwanie trwać co najmniej 3 godziny, a druga co najmniej 9 godzin,

- „skrócony dzienny okres odpoczynku” oznacza nieprzerwany odpoczynek trwający co najmniej 9 godzin, ale krócej niż 11 godzin.

Cytowane Rozporządzenie w art. 8 nie posługuje się zatem w ogóle pojęciami doby ani noclegu i w konsekwencji pojęciami odpoczynku dobowego, czy nocnego, lecz pojęciem 24-godzinnego okresu (z dopuszczalnym odstępstwem wymienionym w ww. ust. 5), w ramach którego ustanowione są minimalne normy odpoczynku dziennego.

W powszechnym rozumieniu tego słowa, „nocleg” oznacza „wypoczynek nocny poza domem”, „wypoczynek nocny poza stałym miejscem zamieszkania, w podróży”. Skoro więc pracownik ma dysponować czasem swojego odpoczynku w okresie dwudziestoczterogodzinnym od chwili zakończenia poprzedniego dziennego okresu odpoczynku, to możliwe są sytuacje, w których w ogóle nie odbędzie się odpoczynek w porze nocnej, a więc nocleg.

Odbycie dziewięciogodzinnego odpoczynku przez kierowcę pracującego w kilkuosobowej załodze może przypadać w ciągu 30 godzin, a więc w danej dobie – rozumianej jako 24 godziny od rozpoczęcia pracy zgodnie z rozkładem czasu pracy (art. 8 ustawy o czasie pracy kierowców) – mogą odbyć się jedynie 3 godziny tego odpoczynku, a pozostałe 6 godzin w dobie następnej.

Z omawianych regulacji nie wynika konieczność odbywania odpoczynku w nocy. Skoro więc pracownik odbywa odpoczynek nie jako nocleg, ale jako odpoczynek dzienny, w ramach powyższych minimów, to trudno nakładać na pracodawcę obowiązek – po pierwsze – zapewnienia bezpłatnego noclegu, a tym bardziej obowiązek zwrotu kosztów noclegu, do którego zgodnie z przepisami prawa nie dochodzi. Możliwe są przecież sytuacje, w których kierowcy nie tylko nie wykorzystują noclegu, bo nie odpoczywają w nocy, ale nawet korzystać z niego nie mogą z uwagi na rozkład czasu, który sami ustalili (np. trzydziestogodzinny okres wynikający z art. 8 ust. 5 cytowanego Rozporządzenia 561/2006).

Ponadto, zgodnie z art. 8 ust. 8 Rozporządzenia nr 561/2006, jeżeli kierowca dokona takiego wyboru,ienne okresy odpoczynku i skrócone tygodniowe okresy odpoczynku poza bazą można wykorzystywać w pojeździe, o ile posiada on odpowiednie miejsce do spania dla każdego kierowcy i pojazd znajduje się na postoju.

To jest właśnie rozwiązanie adekwatne do istoty pracy kierowcy towarowego w transporcie drogowym, będącej samą kwintesencją mobilnego charakteru pracy.

W żadnym zaś przypadku przepisy analizowanego Rozporządzenia nie przewidują dla kierowcy uprawnienia do odpoczynku dobowego, z którym korelowałby obowiązek pracodawcy zapewnienia noclegu.

Nawet trudno sobie wyobrazić w praktyce takie rozwiązanie, że rozkład czasu pracy kierowców w transporcie międzynarodowym obligatoryjnie miałby być tak ułożony, że w każdej dobie mają oni uprawnienie do odpoczynku nocnego, a w konsekwencji do zjazdu z wyznaczonej trasy na nocleg i to spełniający warunki, jakich może oczekiwać pracownik odbywający incydentalne podróże służbowe.

Przy takich założeniach, gros czasu pracy kierowca przeznaczalby na poszukiwanie noclegu, generując dodatkowo ogromne koszty przewozu, a jego starania i tak mogłyby się kończyć fiaskiem, nawet przy rozbudowanej infrastrukturze hotelowej Europy Zachodniej, nie wspominając o absurdalnej sytuacji, że w nocy autostrady i drogi szybkiego ruchu świeciłyby pustkami, a w ciągu dnia byłyby kompletnie nieprzejezdne.

Na tle uregulowań prawa unijnego zgodzić się należy z poglądem, że to na jakim parkingu zatrzyma pojazd kierowca i z jakich wygód będzie korzystał zależy od niego, a pracodawca nie ma możliwości rzeczywistego wpływania na tę decyzję, ani jej kontrolowania (por. M. B. Rycak, Ustawa o czasie pracy kierowców. Komentarz, Warszawa 2009, s. 77 oraz Ł. Prasolek, Ustawa o czasie pracy kierowców. Komentarz, Warszawa 2010, s. 93). Stąd badanie warunków panujących na wybranych przez kierowcę postojach nie jest potrzebne ani możliwe. Biorąc to wszystko pod uwagę trzeba uznać, że ustawodawca europejski nie postrzega spania kierowcy w kabinie, jeśli dokonał takiego wyboru, a kabina jest wyposażona w miejsce do spania, jako sytuacji zagrażającej życiu i zdrowiu jego i innych uczestników ruchu. Istotne jest dokonane ustalenie, czy kierowcy godzili się na taką formę i warunki odpoczynku. Aprobata takich warunków wyłącza możliwość dochodzenia jakiegokolwiek rekompensaty za brak hotelu, chyba że co innego wynika z umowy lub aktów wewnętrznych. Jeśli zgody nie było powraca problem o analogiczne zastosowanie rozporządzenia z 19 grudnia 2002 r. w zw. z art. 77⁵ § 3 i 5 k.p. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 04.06.2013 r., sygn. akt II PK 296/12, LEX nr 1341269). Podkreślić tutaj należy istotność tezy Sądu Najwyższego – wyprowadzonej wyżej przez sąd orzekający w niniejszej sprawie – o możliwości ewentualnego rozważenia stosowania jedynie per analogiam i z mocy art. 77⁵ § 5 k.p. tylko odpowiednio, przepisów wykonawczych o zagranicznych podróżach służbowych, ze względu na szczególny charakter podróży służbowej w transporcie międzynarodowym.

Odnosząc powyższe do realiów niniejszej sprawy stwierdzić należy, że powodowi, kierowcy wykonującemu przewóz towarów samochodami ciężarowymi na terenie Wspólnoty, do którego znajduje zastosowanie art. 2 ust. 1-2 Rozporządzenia nr 561/2006, przysługiwał w spornym okresie wyłącznie odpoczynek określony w tym Rozporządzeniu, a zatem odpoczynek dzienny i tygodniowy.

Zgodzić trzeba się z ugruntowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego, wyrażonym min. w uchwale składu 7 sędziów z dnia 12.06.2014 r. (II PZP 1/14, 14 OSNP 2014/12/164), uchwale z dnia 7.10.2014 r. (I PZP 3/14 OSNP 2015/4/47, czy w uzasadnieniu wyroku z 21.10.2015 r. (II PK 263/14, M.P.Pr. 2016/2/81-84), według którego zapewnienie miejsca do spania w kabinie samochodu nie stanowi zapewnienia bezpłatnego noclegu.

Wobec też tych orzeczeń, kwestia ta przestaje podlegać dyskusji.

Słusznie przy tym Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu wyroku z dnia 10.09.2013 r. (I PK 71/13, LEX nr 1427710), że nie ma podstaw do utożsamiania pojęć "miejsce do spania" i "bezpłatny nocleg" oraz, że udostępnienie miejsca do spania w kabinie samochodu może służyć zapewnieniu odpoczynku, ale nie powinno być traktowane jako zapewnienie bezpłatnego noclegu w rozumieniu przepisów o zwrocie kosztów podróży służbowej.

Z tym tylko, że Rozporządzenie nr 561/2006 w ogóle nie przewiduje obowiązku zapewnienia bezpłatnego noclegu, posługując się wyłącznie pojęciem odpoczynku dziennego i to przerywanego. Miejsce w kabinie zapewnia natomiast pracownikowi wykorzystanie okresu odpoczynku dziennego i skróconego odpoczynku tygodniowego. O ile pracownik dokona takiego wyboru, wskazane wyżej odpoczynki może wykorzystać w kabinie pojazdu. Odpoczynek to okres, w

którym pracownik może swobodnie dysponować swoim czasem, a więc pracownik może, ale nie musi wykorzystać ten okres na sen, tym bardziej, gdy okres ten nie wypada w porze nocnej.

Reasumując, Rozporządzenie nr 561/2006 nie nakłada na pracodawcę obowiązku zapewnienia noclegu, a jedynie obowiązek zapewnienia prawa do odpoczynku dziennego i tygodniowego. To z tego rodzaju odpoczynkiem skorelować należy możliwość realizacji tego prawa w kabinie samochodu (art. 8 ust. 8), bez potrzeby analizowania, czy kabina jest odpowiednim miejscem noclegowym.

Przepisy krajowe mogą oczywiście przewidywać korzystniejsze warunki zatrudnienia, niż przewidziane w rozporządzeniu unijnym (pkt 5 preambuły), o czym jest mowa w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 12.06.2014 r. (sygn. akt II PZP 1/14), jednak rozporządzenia wykonawcze MPiPS również nie zobowiązują pracodawcy do zapewnienia kierowcy noclegu.

Rozporządzenia te regulują jedynie zasady rozliczania i zwrotu kosztów noclegu w przypadku, kiedy pracodawca ma obowiązek jego zapewnienia, co w przypadku zatrudnienia powoda – jak już wywiedziono – nie zachodzi.

Co więcej, uprawnienie do nałożenia na pracodawcę takiego obowiązku rozporządzeniem ministra nie wynika z delegacji ustawowej i byłoby przekroczeniem zakresu normy kompetencyjnej. Art. 77⁵ § 2 k.p. uprawnia ministra wyłącznie do określenia wysokości oraz warunków ustalania należności z tytułu podróży służbowej, a także warunków zwrotu jej kosztów, m.in. noclegów, ale już nie do kreowania rodzaju należności.

Podsumowując tą część rozważań, to ze względu na charakter pracy kierowców samochodów ciężarowych (powyżej 3,5 tony) w transporcie międzynarodowym, tj. permanentne prowadzenie pojazdu w dłuższym okresie, niezależnie od pory dnia, przepisy wspólnotowe przewidują właściwe temu rodzajowi pracy okresy odpoczynku, które ze swej istoty nie mogą generować po stronie pracodawcy obowiązku zapewnienia kierowcy bezpłatnego noclegu, a jedynie miejsca do odpoczynku. Prawo krajowego nie przewiduje zaś w tej kwestii regulacji odmiennych.

Zresztą, jak podkreślono wyżej, w praktyce, systemowo prowadziłyby one do sytuacji absurdalnych z punktu widzenia transportu drogowego w ogólności.

Oczywiście, w codziennej pragmatyce może zdarzyć się i zdarza się, że kierowca w ciężarowym transporcie międzynarodowym poniesie koszty wynikające z realizacji prawa do odpoczynku, w szczególności tygodniowego, czy też dziennego przypadającego w nocy.

Wtedy właśnie jest miejsce dla stosowania odpowiednio norm regulujących zasady zwrotu kosztów podróży służbowych.

Takie sytuacje nie wystąpiły jednak w niniejszej sprawie. Powód nie wykazał bowiem, aby w jakiegokolwiek dobie (oprócz jednego przypadku, gdy koszty zostały pokryte przez pozwaną) podróży służbowej poniósł koszty realizacji prawa do odpoczynku.

Nie jest zaś tak, że powodowi przysługują ryczałty z samego tylko tytułu przebywania w podróży służbowej w nocy i to niezależnie od tego, czy akurat pracę w nocy świadczył, czy też korzystał z przewidzianych prawem okresów odpoczynku.

Dodatkowego rozważenia wymaga natomiast sytuacja, kiedy powód faktycznie nocował w podróży służbowej, ale w miejscu przeznaczonym do odpoczynku dziennego i kosztów z tego tytułu żadnych nie poniósł.

W ocenie sądu, sytuacja taka również nie tworzy po stronie pracodawcy obowiązku zapłaty dochodzonych świadczeń i to niezależnie od tego, że obowiązkiem pracodawcy nie było zapewnienie noclegu, a jedynie miejsca do realizacji odpoczynku dziennego.

Zgodnie z § 11 ust. 5 obowiązującego u pozwanej Regulaminu wynagradzania, z tytułu podróży służbowych pracownikowi przysługuje pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową na zasadach określonych w art. 77⁵ Kodeksu pracy oraz w aktach wykonawczych do tego przepisu.

W myśl art. 77⁵ § 5 k.p., w przypadku, gdy układ zbiorowy pracy, regulamin wynagradzania lub umowa o pracę nie zawiera postanowień dotyczących warunków wypłacania należności z tytułu podróży służbowej pracownikowi zatrudnionemu u innego pracodawcy niż wymieniony w § 2, pracownikowi przysługują należności na pokrycie kosztów podróży służbowej odpowiednio według przepisów, o których mowa w § 2, a więc według rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 29.01.2013 r. w sprawie należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej (Dz.U. z 2013 r., poz. 167), które zastąpiło rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 19.12.2002 r. w sprawie wysokości oraz warunków ustalania należności przysługujących pracownikowi zatrudnionemu w państwowej lub samorządowej jednostce sfery budżetowej z tytułu podróży służbowej poza granicami kraju (Dz.U. z 2002 r., Nr 236, poz. 1991 ze zm.), zawierające analogiczne uregulowania.

Przepisy § 3 pkt 1-4 rozporządzenia z dnia 19.12.2002 r. oraz § 2 pkt 1 i 2 lit. a-d rozporządzenia z dnia 29.01.2013 r. przewidują następujące świadczenia z tytułu podróży odbywanej w terminie i miejscu określonym przez pracodawcę: diety oraz zwrot kosztów przejazdów, noclegów, dojazdów środkami komunikacji miejscowej i innych udokumentowanych wydatków, określonych przez pracodawcę odpowiednio do uzasadnionych potrzeb.

Nie można interpretować przepisów ww. rozporządzeń bez uwzględnienia zakresu delegacji ustawowej z Kodeksu pracy ani bez uwzględnienia ich celu, którym jest rekompensata poniesionych kosztów pracy na rzecz pracodawcy.

Sam już tytuł rozporządzenia MPiPS z dnia 29.01.2013 r. (podobnie jak poprzedniego rozporządzenia), oparty na brzmieniu art. 77⁵ § 2 k.p., a więc także i ten przepis Kodeksu, wprowadzają nieścisłość, polegającą na tym, że posługują się pojęciem „należności przysługujących pracownikowi (...) z tytułu podróży służbowej”, podczas gdy delegacja ustawowa wyraźnie powinna odnosić się do należności określonych w art. 77⁵ § 1 – a więc „należności na pokrycie kosztów związanych z podróżą służbową”. Innych bowiem należności (niż związanych z „pokryciem kosztów”) przepis § 1 nie przewiduje. Delegacja ustawowa i oparty na niej akt resortowy nie mogą więc być interpretowane w oderwaniu od podstawowej normy, wywiezionej z § 1: pracownikowi wykonującemu pracę w podróży służbowej przysługują należności na pokrycie kosztów, a zatem – jeżeli faktycznie poniósł koszty związane z podróżą służbową.

Nie należy też tracić z pola widzenia uregulowań ujętych w rozporządzeniu z dnia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 29.01.2013 r. odnośnie świadczeń przysługujących pracownikowi za nocleg podczas podróży krajowej i zagranicznej.

Przepis § 8 ust. 4, dotyczący podróży krajowej, przewiduje, że ryczałt za nocleg przysługuje, jeżeli nocleg trwa co najmniej 6 godzin pomiędzy godzinami 21 i 7. Takiego unormowania nie zawiera § 16 rozporządzenia, dotyczący podróży zagranicznej. Nie wytyczono więc norm czasowych dla takiego odpoczynku w przypadku podróży zagranicznej.

Możliwość stosowania wprost przepisów rozporządzenia o obowiązku wypłaty ryczałtu w przypadku niezapewnienia pracownikowi noclegu przez pracodawcę budzi wątpliwości, zważywszy na różnice w zapisach rozporządzenia dotyczące podróży krajowej i zagranicznej. Nie może być różnych zasad wypłaty świadczeń związanych z podróżą służbową w zależności od tego, czy nocleg odbywa się w kraju, czy za granicą, tym bardziej, że zarówno Rzeczpospolita Polska – której dotyczą przepisy o podróżach krajowych – jak i pozostałe kraje, na terenie których jeździł i odpoczywał kierowca w rozpoznawanej sprawie, należą do Unii Europejskiej.

W uchwale z dnia 12.06.2014 r., sygn. akt II PZP 1/14 (OSNP 2014/12/164) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że zapewnienie pracownikowi – kierowcy samochodu ciężarowego odpowiedniego miejsca do spania w kabinie tego pojazdu podczas wykonywania przewozów w transporcie międzynarodowym nie stanowi zapewnienia przez pracodawcę bezpłatnego noclegu w rozumieniu § 9 ust. 4 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 19

grudnia 2002 r. (...), co powoduje, że pracownikowi przysługuje zwrot kosztów noclegu na warunkach i w wysokości określonych w § 9 ust. 1-3 tego rozporządzenia albo na korzystniejszych warunkach i w wysokości, określonych w umowie o pracę, układzie zbiorowym pracy lub innych przepisach prawa pracy.

Sąd Najwyższy oparł swoje rozstrzygnięcie m.in. na § 9 ust. 4 rozporządzenia z 2002 r. (i jego odpowiedniku – § 16 ust. 4 rozporządzenia z 2013 r.). Jednak biorąc pod uwagę, że – jak już wyżej wskazano – rozporządzenia te odnoszą się do należności związanych z podróżą służbową w rozumieniu 77⁵ § 1 k.p., to zdaniem sądu nie mogą one znaleźć zastosowania do podróży służbowych w rozumieniu ustawy o czasie pracy kierowców.

Nawet jeśli rozważania w tym przedmiocie skierować bezpośrednio ku przepisom rozporządzenia z 2013 r., należałoby mieć na względzie jego przepis § 16 ust. 2, który stanowi, że w razie nieprzedłożenia rachunku za nocleg, pracownikowi przysługuje ryczałt w wysokości 25% limitu, o którym mowa w ust. 1. Ryczałt ten nie przysługuje za czas przejazdu. Pojęcie „przejazdu” immanentnie związane jest ze specyfiką pracy kierowców, przemieszczających się w samochodzie w ramach wykonywania obowiązków służbowych. Podróż służbowa polega natomiast na wykonywaniu incydentalnego zadania, nie mieszczącego się w zakresie normalnych obowiązków pracownika.

Zwrócić należy uwagę, że w swojej uchwale Sąd Najwyższy również konsekwentnie posługuje się określeniem „zwrot kosztów noclegu”, a zatem zgodnie z art. 77⁵ § 1 k.p., stwierdzając np., że po nowelizacji ustawy o czasie pracy kierowców kierowcom „przysługują należności na pokrycie kosztów” związanych z wykonywaniem tego zadania służbowego (podróży służbowej).

Trzeba też podkreślić, że przepis § 16 ust. 4 rozporządzenia, zgodnie z którym przepisów ust. 1 i 2 nie stosuje się, jeżeli pracodawca lub strona zagraniczna zapewniają pracownikowi bezpłatny nocleg, nie oznacza, iż po stronie pracodawcy istnieje obowiązek zapewnienia pracownikowi bezpłatnego noclegu. Jest to z woli ustawodawcy jedynie możliwość, mogąca doprowadzić do wyłączenia obowiązków pokrycia kosztów określonych w tym paragrafie.

Funkcją świadczeń będących zwrotem kosztów noclegu jest z samej istoty rekompensacja nakładów, jakie ponosi pracownik w związku z koniecznością spędzenia nocy w trakcie podróży służbowej. Tylko do wysokości faktycznej straty finansowej pracownika z tego tytułu należy więc obligować pracodawcę do zwrotu faktycznie poniesionych kosztów. Świadczenia, o których mowa, nie mają na celu zwiększenia wynagrodzenia pracownika ze względu na niewygody podróży – taką funkcję pełni wynagrodzenie za pracę, którego wysokość reguluje m.in. art. 13 k.p. (pracownik ma prawo do godziwego wynagrodzenia za pracę) czy też instytucja płacy minimalnej. Zdaniem sądu, regulacje samego Kodeksu pracy pozwalają na przyjęcie pewnej minimalnej, godziwej stawki za pracę kierowców w transporcie międzynarodowym i nie ma potrzeby sięgania po inne świadczenia – o innej funkcji – by zaspokoić potrzeby finansowe pracownika związane z wykonywaniem przez niego zwykłych obowiązków.

Chociaż więc istotą ryczałtu jest niezależność jego wysokości od faktycznie poniesionych kosztów, to jednak nie można z tego wywodzić, że ryczałt jest świadczeniem o zupełnie abstrakcyjnym charakterze. W przypadku, w którym kierowca skorzystał z kabiny pojazdu w celu odbycia odpoczynku, brak jest podstaw do wypłaty ryczałtu, który ma zwracać koszty rzeczywiście poniesione. Świadczenia rekompensujące koszty podróży służbowej nie przysługują pracownikowi z góry, w oderwaniu rzeczywistej formy noclegu. Nie wystarczy więc potencjalna możliwość poniesienia tych kosztów, by ich zwrot stał się należny. Tym bardziej, że akurat w przypadku kierowców w transporcie międzynarodowym rozkład czasu pracy może wykluczać korzystanie z noclegu w danej dobie.

Celem regulacji dotyczącej zwrotu kosztów noclegu jest – niezależnie od tego, czy pracownik przedstawi rachunek za nocleg w hotelu lub motelu (wówczas przysługuje określony limit), czy też pracownik takiego rachunku nie przedstawi (wówczas przysługuje ryczałt w wysokości 25% limitu) – zrekompensowanie mu kosztów, jakie rzeczywiście poniósł w związku z koniecznością skorzystania z noclegu, a nie swego rodzaju rekompensata za brak należytego komfortu spania (na skutek konieczności spędzania noclegu w kabinie) przybierająca w istocie postać abstrakcyjnego (niezależnego od rzeczywistego poniesienia przez pracownika jakichkolwiek kosztów noclegu) dodatkowego przysporzenia (a tak – instrumentalnie jako kolejny element swoich dochodów – wydają się traktować

prawo do ryczałtu za nocleg kierowcy) (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 16.09.2014 r., sygn. akt III APa 19/14).

Powództwo podlegało więc oddaleniu z przyczyn, do których Sąd odniósł się w powyższych zważeniach.

Niezasadny jest też zarzut apelacji, dotyczący zastosowania przez Sąd I instancji art. 8 k.p. Użyta w tym przepisie klauzula społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa dała Sądowi Rejonowemu swobodę uznania, z której Sąd ten miał pełne prawo skorzystać, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy i uzasadniając to tym, że powód nie ponosił kosztów noclegu, zasądzenia których się w niniejszym postępowaniu domagał. Zasadnie też Sąd I instancji wskazuje, że powód od początku zatrudnienia świadomie i dobrowolnie nie występował o zwrot kosztów noclegu. Ponadto powód otrzymując należności z tytułu podróży służbowej ani razu nie podjął nawet próby wykorzystania tych należności, by nocować w innym miejscu, niż w kabinie swojego samochodu.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 385 k.p.c., apelację należało oddalić jako bezzasadną (pkt I).

O kosztach zastępstwa procesowego (pkt II) orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. oraz § 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1804).